



The Holy See

PAPIE FRANCISZEK

ANIO PASKI

Plac w. Piotra

Niedziela, 1 października 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj Ewangelia mówi o dwóch synach, których ojciec prosi, żeby poszli pracować w winnicy (Mt 21, 28-32). Jeden z nich od razu odpowiada „tak”, jednak później nie idzie. Drugi natomiast mówi „nie”, ale potem reflektuje się i idzie.

Co można powiedzieć o tych dwóch postawach? Od razu nasuwa się myśl, że pójście do pracy w winnicy wymaga poświęcenia i że poświęcenie kosztuje, nie przychodzi spontanicznie, pomimo piękna świadomości, że jesteśmy dziećmi i dziedzicami. Jednak w tym wypadku problem dotyczy nie tyle oporu przed pójściem do pracy w winnicy, ile *szczerości* lub jej braku względem ojca i względem samych siebie. Jeśli bowiem żaden z dwóch synów nie postępuje w sposób nienaganny, to pierwszy kłamie, natomiast drugi postępuje niewłaściwie, ale jest szczery.

Przyjrzyjmy się synowi, który mówi „tak”, ale potem nie idzie. Nie chce on spełnić woli ojca, ale nie chce też wdawać się w dyskusję o tym i rozmawiać. Kryje się więc za „tak”, za udawaną zgodą, która ukrywa jego lenistwo i chwilowo ocala mu twarz, jest obłudnikiem. Wychodzi z tego bez konfliktów, jednak oszukuje i rozczarowuje swojego ojca, okazując mu brak szacunku w sposób gorszy, niżby to zrobił, mówiąc szczerze „nie”. Problemem człowieka, który tak postępuje, jest to, że jest on nie tylko *grzesznikiem*, ale człowiekiem *zdemoralizowanym*, ponieważ kłamie bez problemów, żeby ukryć i zamaskować swoje nieposłuszeństwo, nie dopuszczając żadnego dialogu czy uczciwej konfrontacji.

Drugi syn, ten, który mówi „nie”, lecz później idzie, jest natomiast szczery. Nie jest doskonały, ale szczery. Oczywiście, chcielibyśmy widzieć, że mówi od razu „tak”. Nie jest tak, ale przynajmniej szczerze i w pewnym sensie odważnie wyraża swoją niechęć. A zatem bierze odpowiedzialność za swoje postępowanie i działa jawnie. Później dzięki tej podstawowej uczciwości zaczyna się zastanawiać nad sobą i w końcu pojmuję, że postąpił źle, i się reflektuje. Moglibyśmy powiedzieć, że jest *grzesznikiem*, ale nie człowiekiem *zepsutym*. Posłuchajcie dobrze – jest on grzesznikiem, ale nie jest człowiekiem zdemoralizowanym. A dla grzesznika zawsze jest nadzieja odkupienia; natomiast dla człowieka zdemoralizowanego jest to znacznie trudniejsze. Bowiem jego fałszywe „tak”, jego eleganckie, ale obłudne pozory i jego udawanie, które stały się nawykami, są jak gruby „mur z gumy”, za którym się chroni przed wyrzutami sumienia. A ci obłudnicy wyrządzają wiele zła! Bracia i siostry, grzesznicy tak – wszyscy nimi jesteśmy – zdemoralizowani nie! Grzeszni tak, zdemoralizowani nie!

Przyjrzyjmy się teraz sobie i w świetle tego wszystkiego zadajmy sobie parę pytań. Czy w obliczu trudu prowadzenia uczciwego i wielkodusznego życia, angażowania się zgodnie z wolą Ojca jestem gotowy mówić „tak” każdego dnia, nawet jeśli to kosztuje? A kiedy mi się to nie udaje, czy szczerze mówię Bogu o moich trudnościach, moich upadkach, moich słabościach? A kiedy mówię „nie”, czy potem zmieniam zdanie? Rozmawiajmy o tym z Panem. Czy kiedy popełniam błąd, jestem gotowy okazać skruchę i zawrócić? Czy też udaję, że nic się nie stało, i zakładam maskę, troszcząc się tylko o to, żeby sprawiać wrażenie dobrego i porządnego? Ostatecznie, czy jestem grzesznikiem, jak wszyscy, czy też jest we mnie coś z zepsucia? Nie zapominajcie o tym - grzesznicy tak, zdemoralizowani nie.

Oby Maryja, zwierciadło świętości, pomagała nam być szczerymi chrześcijanami.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, wczoraj w Piacenzie został ogłoszony błogosławionym ks. Józef Beotti, zabity z nienawiści do wiary w 1944 r. Pasterz według serca Chrystusowego, nie zawahał się ofiarować swojego życia, żeby chronić powierzoną mu owczarnię. Oklaski dla nowego błogosławionego!

Śledzę w tych dniach dramatyczną sytuację przesiedleńców z Górskiego Karabachu. Ponawiam apel o dialog między Azerbejdżanem i Armenią, ufając, że rozmowy między stronami, przy wsparciu wspólnoty międzynarodowej, przyczynią się do trwałego porozumienia, które położy kres kryzysowi humanitarnemu. Zapewniam o mojej modlitwie za ofiary wybuchu w składzie paliwa, do której doszło w pobliżu Stepanakertu.

Dzisiaj rozpoczyna się październik, miesiąc *różańcowy* i *misyjny*. Zachęcam wszystkich, aby

doświadczyli piękna modlitwy różańcowej, kontemplując z Maryją tajemnice Chrystusa i wzywając Jej wstawiennictwa w potrzebach Kościoła i świata. Módlmy się o pokój na udręczonej Ukrainie i na wszystkich ziemiach zranionych przez wojnę. Módlmy się w intencji ewangelizacji narodów. Módlmy się też w intencji Synodu Biskupów, który w tym miesiącu odbędzie pierwsze zgromadzenie poświęcone tematowi synodalności Kościoła.

Dziś wspominamy św. Teresę od Dzieciątka Jezus, świętą Tereskę, świętą ufności. 15 października tego roku zostanie opublikowana adhortacja apostolska na temat jej przesłania. Módlmy się do św. Tereski i do Matki Bożej. Niech św. Tereska pomaga nam ufać i pracować dla misji.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z Włoch i z wielu krajów. W szczególności pozdrawiam grupę z sanktuarium Dziewicy Objawienia w Tre Fontane w Rzymie, wiernych z parafii w Katanii, bierzmowanych z Porto Sant'Elpidio, skautów z Afragoli i Bractwa Łuczników Historycznych i Rycerzy św. Sebastiana. Pozdrowienie i słowa otuchy kieruję do Krajowego Stowarzyszenia Kobiet po Operacji Piersi.

Dzisiaj tutaj przy mnie, jak widzicie, jest pięcioro dzieci, reprezentujących pięć kontynentów. Razem z nimi pragnę zapowiedzieć, że 6 listopada po południu w Auli Pawła VI spotkam się z dziećmi z całego świata. Tematem tego wydarzenia pod patronatem Dykasterii ds. Kultury i Edukacji będzie: „Uczmy się od chłopców i dziewczynek”. Jest to spotkanie mające na celu wyrażenie marzenia wszystkich – aby powrócić do uczuć czystych jak u dzieci, ponieważ do tych, którzy są jak dzieci, należy królestwo Boże. Dzieci uczą nas przejrzystości relacji i spontanicznego przyjmowania tych, którzy są obcy, i poszanowania dla całego stworzenia. Drogie dzieci, oczekuję was wszystkie, abym i ja uczył się od was.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!